

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 27 marca 1946r. Sędzia Okręgowy Sędzcy II Rejonu Sadu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała w sprawie wysłania w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. podczas świadka zeznał co następuje:

- Imię i nazwisko *Roman - Karimien Kaminski*
- Imiona rodziców *Antoni i Elżbieta z Szulcovskich*
- Data urodzenia *9-VII 1906. w Warszawie*
- Zajęcie i zawód *nauczyciel, bez pracy*
- Wykształcenie *- w szkole nie był, umie czytać i pisać*
- Miejsce zamieszkania *ul. Ogrodowa nr. 50*
- Wyższe wykształcenie *nie posiada*
- Karalność *nie karany*

W czasie powstania warszawskiego mieszkam przy ul. Wolskiej nr. 143 w Warszawie, gdzie prowadzę warsztat rewizji. Karan z ulicy Wolskiej moją żonę Juljanę z Hojerskich ur. 1904r. córka Elżbiety nr. 1942r. W dniu 5 sierpnia 1944r. w sobotę około godz. 10:00 rano znajdowałem się z rodziną na II piętrze w swoim mieszkaniu, i magła przedzwojenną liczącą szelkę z ulicy. Olena wozem mieszkaniem wchodząca na ogródek. Około godz. 15:00 rano posłano do szopy. Około godz. 10:00 gdy usłyszeliśmy przeloty samolotów, żona porwała dziecko i poszła do sąsiada mieszkającego na I piętrze, potem ja zoczekiem gotować obiad i nie nie przyszedłem ani do godz. 15:00 o tej godzinie usłyszeć strasy wzniesłem przez okno. Olena wchodząca na ogródek, w ubiorze znajdowała się przysięgła do ulicy Janina Kowalska. Około tej godzinie zobaczyłem leżącą martwą żonę z dzieckiem. Około nich leżała tam martwa branda w sąsiedztwie sąsiada polskiego. Była biała widoczna żona martwa, chociażem nie widziałem, ponieważ drzwi były zamknięte, nie miałem być wyjsi. Na schodach stał i wchodził Niemiec z rufy i kieszonkami, usłyszałem wozem do domu zadowolonym nie stałem w pomieszczeniach, a tamże przysięgła Janina. Lentem na

do Niemców i z namiarem uciec do domu.  
 Po chwili wtargnęli do domu i auctarui Niemcy by rabow  
 domu przed podpalaniem. Lentem na portar i ustrzeżen niez  
 se rostony. Tutaj wotras i nędu rabujace portar Niemców od  
 mnie. Koreski podnieśli rzece u górg i wyprawadili na podwoje  
 gdzie inni Niemcy mnie przęzli. Powędiadłem i nie jestem  
 portyzantem, na co jeden z Niemców uderzył mnie karabinem  
 w głowę. Jeden z Niemców zaprowadził mnie przed prauce  
 sodowiaruis i karat mi wejść u prauierie. Spneciwdłem się  
 na co Niemiec recepił u pęchcie mnie u prauierie uelbe  
 of karabim. Odpręchodem kolbę karabime nędu, to drowo  
 choib, ai podnęst do nas Niemce ubranu po cębiluemu  
 pytaję cędu iotnien ode mnie chce. Powędiadłem i nie  
 jestem portyzantem, na co mi Niemiec ubranu po  
 cębiluemu zadat pytanie: czy nie stęnetis jęu wotaris  
 raus" - wychodnie z Niemcami i cęmu jęsi foto. Odprędiadłem  
 i nie stęnetem wotaris <sup>u wotaris</sup> z domu, a jęsem boss,  
 poniewai widęsi jęu ołmo kępi rany, chęiadem się urotowci.  
 Sta to Niemce ubranu po cębiluemu odprwadit mnie na  
 stronę gdzie jęu stali dorowce domu nędu. Stalidaw Racyni-  
 ski i jęsi zię nęwirne nie pamiętalę, wotępl lau jęu i mnie  
 uycięgnęli Niemcy z ukrycia. Dorowce nos Stalidaw  
 Racyniski ram. Otecie jęu ul. Walskiej nr. 143. Naszoto  
 nas stali i auctarui z rozpylacrami. Po pewnym czasie  
 Niemcy suerowli nas na cęmentan prauostawu, myslęli jęu  
 i w choib nas rostnęlaję, jednaisie odprwadit nas do drowe  
 cęwci i wyprawadit brauę, zaprowadit eniō na ulicę Walskiej  
 gdzie jęu nr. 128 jęu domu Hamkiewicō Karali nōm spnętae.  
 kępi uęu nędu je sta stęu u parau Sowińskiego. Koto domu  
 Hamkiewicō rostędam jęu 20-30 mōbniwō zberajęcych  
 kępi. Byto jęu nad uicęwem ołoto g. 16 cęu 17j gędu zbacęwtem

Kamiński Roman

W Niemcy wyprawiali z domu Stanisławicza kilkunastu  
 mężczyzn, którzy już wtedy stępli się, rano i wieczni egzekucji,  
 obecnie zostali oni odwiezieni przez Niemców, zaprowadzeni  
 do parku Sowińskiego i tu rozstrzelani. Te grupy były razem z innymi  
 nie stopy. Rano w rano wzięli grupy Rosyjskiej i Jęz  
 ryc, Kucharskiej, którego podziemiem jako grupa z egzekucji  
 mieszkających domu Sowińskiego, a były do nas, że  
 grupą i sprowadzi do stopy, i inni ułożyli Niemce nie  
 palistach. Grupy rozstrzelany na 2 stopy, wysokie na 2m  
 drugie na 12-14m, niewiele tu. Grupami mogło być  
 około 1000, nie mogą określi dokładnie liczby. Rozstrzelany  
 grupy z przed domu Stanisławicza, z ulicy Wolskiej do  
 parku Sowińskiego okalającego park Sowińskiego, z ulicy  
 Elekcyjnej gdzie grupy braty u domu Sowińskiego na  
 rogu ulicy Elekcyjnej i Wolskiej. Na ulicy Elekcyjnej mogło  
 być około 50 osób. Najwięcej ludzi było pod nóżką parku  
 parku Sowińskiego od strony ulicy Wolskiej. Dłotki były  
 przy ul. Elekcyjnej i użyciu wypadków były opalone. Dłotki  
 palone urosły u domu Niemcy wkradł do firmy pancerz  
 domu przy ul. Elekcyjnej rogu Wolskiej u domu Sowińskiego.  
 Rozstrzelany grupy do g. 18ej i potem Niemcy odprawiali us  
 do kościoła św. Kazimierza. Trzy dni sprowadzili wstąpi  
 do domu Sowińskiego. W przedmiocie, Niemcy dnia  
 od rozpoczęcia z domu gdy prace urosły grupami  
 stopy o parku Sowińskiego zabite Niemce, Niemcy  
 zaprowadzi nas na cmentarz prawosławny, wprowadzono nas  
 do kościoła św. Kazimierza, tu ustawiono nas szeregiem, koron  
 zapalił profesor, przykucnęli, grom odwrócić o drugą stronę,  
 poręgnęli się, ze sobą, Niemce nie egzekucji. Rozstrzelany

1/2 godiny conspiracy. 2 steps overene dostaje na  
u mnie zaimie paruzi. Na stymtem jui koruora i usony  
wstai, wstajem autornat parnie widze i kolego na poduosi.  
Nemice uaret do woiucy papucosa, u brogo pned wileorem  
by uelguzi, wy paliliciny do potony. Po wyprosuwaniu sobe  
i ofroni respublikalich jui osob byt u miaz w tedy ugnunt  
Fryszke, obecnie puzbywajcy u Warkonie, adresu obecny  
Aste wim do wladnie, idaje na ul. Rodutowa, numer me  
gany tam. Wraczyc do opisu wypadkow z dnia 7 sierpnia 1944.  
po niedostajacy egzempluzy Kullacy dotyczni nas do innych  
Warszawianow puzbywajcych u Koscielne, i razem z innymi  
ugnuntki transportem do obozu przejsciowego w Pruszkowiu,  
a stad do Niemiec. W dniu 24-ym 1945 r. wrocidem z Niemiec  
do Warszawy; po parowcu u jarami Sowietulskiego zastatem ugnuntki  
Lony wtoz nie uelastem, u pionicy uonego domu uelastem  
jednuy ugnuntki ugnuntki, - wtoz te uelasty pochowane u omenform  
prawostawny. Byly koto uonego domu uelastem ugnuntki.  
Ofica nasz puzbywaj u czasie puzbywaj na ul. Siemnej u ugnuntki  
mojej siostry. Zginely od oadawna granatu. Siostra Konstanta  
Eugenia, zam. u Al. Jerolimulskie nr. 37 opowiadala mi u  
na ul. Siemnej Kullacy nie byly jedu okrutny jui sie wali,  
u gnuntki mordercy nie bylo. Odcyfals. Omsiore nie:  
skreslono "schodach", "prochach", "ogniuciu"  
dopisano "podwozu", "wychodzeniu"

Komisarski Roman  
p.o. Siedliczki